

Smalec z psów robiony w schronisku

Ewa Siedlecka

2007-05-29, ostatnia aktualizacja 2007-05-29 08:46



W schronisku dla bezdomnych psów w Białce koło Iłży produkowano smalec z psów.

ZOBACZ TAKŻE

- [Schronisko dla zwierząt w statystyce](#) (21-11-05, 00:00)
- [Usypiają bezdomne zwierzęta](#) (29-04-05, 00:00)

Schronisko działało od kilkunastu lat. Gmina Iłża płaciła mu miesięcznie 1400 zł ryczałtu za "wyłapywanie i opiekę nad bezdomnymi zwierzętami". Zapewnia, że schronisko było regularnie kontrolowane przez gminę i inspekcję weterynaryjną. Jednak o produkcji smalcu z psów w okolicy wiedziano od lat.

Ujawnili ją Karina Schwerzler z OTOZ Animals i Czarek Wyszyński z Akcji dla Zwierząt "Viva". W piątek, zaopatrzeni w ukrytą kamerę i znaczne pieniądze przyjechali do Białki, udając małżeństwo, które potrzebuje psiego smalcu dla chorego na płuca dziecka (według ludowych przesądów psi smalec leczy choroby płuc i bóle stawów). - W sklepie zapytaliśmy o psi smalec. Sprzedawczyni odesłała nas do schroniska. Uprzedziła, że tam smalec oszukany, bo dodają wieprzowego - opowiada Wyszyński.

W schronisku zrobili "zakup kontrolowany" - 20 zł za pół słoika. Z nagraniem i słoikiem smalcu zgłosili się na policję w Iłży, składając doniesienie o przestępstwie uboju psów. Według ustawy o ochronie zwierząt, zwierzęta domowe wolno zabijać, tylko jeśli są nieuleczalnie chore lub patologicznie agresywne.

- Zabezpieczyliśmy 11 słoików - 120- i 250-ml - z tłuszczem pochodzenia zwierzęcego i pewną ilość szczątków zwierząt. Posłaliśmy próbki do laboratorium, żeby ustalić, czy pochodzą z psów - powiedział "Gazecie" Sławomir Adamczyk, komendant policji z Iłży.

- W zamrażarce i lodówkach były szczątki psów. Właścicielka przyznała się do wszystkiego - resztki psów spalała w piecu i zimą nawet z tego mieli ogrzewanie. Powiedziała, że psy zabijali, albo waląc obuchem w głowę, albo odrąbując ją na pieńku. - opowiada Karina Schwerzler. - Psy może zabijają tylko weterynarz, usypiając. Dlatego w sądzie będziemy chcieli zmienić zarzut na zabijanie ze szczególnym okrucieństwem - dodaje Czarek Wyszyński. Jego zdaniem właściciele schroniska karmili psy psim mięsem.

Prawo zachęca do utylizacji psów

Całej sprawie nie dziwi się Tadeusz Wypych z Fundacji pod Psim Aniołem, autor cyklicznego raportu o sytuacji bezdomnych zwierząt "Hycel": - Polskie prawo traktuje bezdomne zwierzęta jak niebezpieczne odpady, a nad schroniskami nie ma praktycznie kontroli.

Ustawa o ochronie zwierząt nakazuje gminom "zapewnianie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywanie", jednak nie nakazuje utrzymywać schronisk. W efekcie gminy ograniczają się do opłacania hycli wyłapujących zwierzęta i do przekazania jednorazowo wpłaty schronisku, do którego - według deklaracji hycla - zwierzę trafiło. To znaczy, że schroniskom opłaca się psy przyjmować,

ale nie opłaca ich utrzymywać.

Umowy na prowadzenie schronisk gminy zawierają na podstawie ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, która nakazuje im "organizowanie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami". Zezwolenie na prowadzenie schronisk wydaje się na takich samych warunkach jak przy wywozie śmieci, szamb czy prowadzeniu pogrzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych, zaś wydatki na bezdomne zwierzęta wpisuje się w gminnym budżecie w rubryce "gospodarowanie odpadami".

Tadeusz Wypych: - To kształtuje mentalność gminnych urzędników. Dla nich to problem sanitarno-epidemiologiczny, a nie humanitarny

Psy giną w rękach hycli...

Aż 15 proc. wyłapanych psów, za które gminy płacą hyclom, nie trafia do schronisk, bo zwłoki można usuwać bez śladów. Jest to możliwe, ponieważ niektóre gminy płacą hyclom ryczałtem, a nie od złowionego psa, a jeśli płacą od psa, to nie kontrolują, gdzie go umieścić. Wystarczy potwierdzenie ze schroniska dotyczące liczby "sztuk". Gmina Grodzisk Mazowiecki zapłaciła w 2005 r. hyclowi za 1376 psów umieszczonych rzekomo w schronisku w Korabiewicach. Tymczasem do schroniska przyjęto 270 psów. Co się stało ze zwierzętami, nie sposób sprawdzić, bo nie ma przepisów o prowadzeniu i kontrolowaniu ewidencji zwierząt.

...i w schroniskach

Według najnowszego raportu "Hycel" w polskich schroniskach jako "utracone" odnotowuje się 1/4 psów (są zabijane, giną z choroby lub zagryzienia, bo schroniska są przepełnione, ewentualnie uciekają). W 2005 r. przyjęto